



Sylwia Mrozowska

Politolog, dyrektor Centrum Zrównoważonego Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego. Interesuje się społecznymi i politycznymi uwarunkowaniami transformacji energetycznych, strategią rozwoju, partycypacją obywatelską i edukacją na rzecz zrównoważonego rozwoju. W wolnym czasie podróżuje, gotuje i uprawia ogród.

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, ekologia, problematyka globalna

KLUB RZYMSKI – nieformalna apolityczna organizacja międzynarodowa zajmująca się problematyką globalną. Założona została w 1968 r. przez A. Pecceiego, włoskiego przemysłowca, działacza gospodarczego i mecenasa nauki. Skupia ok. 100 badaczy i aktywistów z ponad 50 krajów.

Polityka (z)równoważonego rozwoju – czyli dlaczego tak trudno zrównoważyć rozwój

Zrównoważony rozwój stał się popularną koncepcją rozwojową, będącą odpowiedzią na postęp technologiczny, kryzys ekologiczny oraz *zielone idee* drugiej połowy lat 60. XX w.

Najbardziej znana definicja zrównoważonego rozwoju została sformułowana przez Światową Komisję do spraw Środowiska i Rozwoju ONZ w 1987 r. Zgodnie z nią rozwój zrównoważony to „rozwój odpowiadający obecnym potrzebom bez uszczerbku dla możliwości spełnienia swoich potrzeb przez przyszłe pokolenia”. Jako cel polityki globalnej postulat zrównoważonego rozwoju został przyjęty przez niemal wszystkie państwa świata podczas szczytu Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r. pod postacią Agendy 21. Stanowił wówczas kompromis przedstawicieli ruchów kontrkulturowych, intelektualistów i liderów politycznych, którzy chcieli zachować powojenny pokojowy porządek.

W 2015 r. państwa członkowskie ONZ jednogłośnie przyjęły obecnie obowiązującą i wdrażaną rezolucję *Przekształcamy nasz świat: Agenda na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030*, która została

określona strategią rozwoju świata do 2030 r. Zawiera ona 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju, do których przypisanych zostało 169 zadań. Wśród nich znajdują się działania na rzecz redukcji ubóstwa, zapewnienia dostępu do edukacji, do żywności i czystej wody, równości szans, wspierania praw człowieka, pokoju i stabilności na świecie, ochrony środowiska naturalnego oraz łagodzenia zmian klimatu i dostępu do zrównoważonych źródeł energii.

Jednak pomimo podjęcia przez organizacje międzynarodowe, instytucje publiczne czy organizacje pozarządowe wielu różnorodnych działań, prawie 30 lat po konferencji w Rio de Janeiro zrównoważony rozwój nadal pozostaje poważnym wyzwaniem. Dysproporcje pomiędzy bogatymi i biednymi nie maleją – 10% populacji świata zużywa 90% globalnych zasobów. Dlaczego tak trudno (z)równoważyć rozwój? Na czym polega kompleksowość zrównoważonego rozwoju? Jakie warunki polityczne sprzyjają jego realizacji?

Reakcja na niekorzystne procesy

Postulat zrównoważonego rozwoju był reakcją na wiele niekorzystnych tendencji rozwojowych, które pojawiły się w latach powojennych. Były to m.in. zagrażające przyrodzie procesy zachodzące na skutek postępu technologicznego. Temat został rozpowszechniony przez rozwijający się od wczesnych lat 70. ruch ekologiczny, który w krótkim czasie zyskał na znaczeniu jako siła socjopolityczna. Rozwinęła się ekopolityka, „zielone” partie polityczne, zaczęły pojawiać się protesty ekologiczne.

Zwrócono uwagę, że należy zmniejszyć społeczne praktyki, które przynoszą szkody środowisku, ponieważ w konsekwencji mogą one zaszkodzić ludzkim interesom (głosił to powstały obok odłamu biocentrycznego ruchu environmentalistycznego odłam humanistyczny, skoncentrowany na człowieku). Podczas pierwszej konferencji Narodów Zjednoczonych poświęconej sprawom środowiska (w Sztokholmie w 1972 r.) pojawiły się komunikaty, że ludzkość stwarza zagrożenie dla własnego życia przez nadmierną eksploatację zasobów naturalnych. Podobne katastroficzne wizje przyszłości planety związane z wyczerpywalnością zasobów znajdziemy w raporcie *Granice wzrostu* (1972) przygotowanym przez **Klub Rzymski**¹. Zwracano w nim uwagę na zagrożenia, których przyczyn upatrywano w procesach industrializacji i eksplozji demograficznej. Raport przedstawiał wizję przyszłości ziemi, która miała osiągnąć granice wzrostu. Autorzy raportu zaproponowali strategię przetrwania – *wzrost zerowy* – polegającą na zamrożeniu wzrostu gospodarczego na osiągniętym poziomie. Wywołało to liczne kontrowersje, ale zintensyfikowało dyskusję nad problemami rozwojowymi. Zaczęto badać relacje między techniką a społeczeństwem, pojawiły się studia i analizy podejmujące kwestie negatywnych skutków postępu naukowo-technologicznego.

Termin wytrych

Atmosfera strachu przed niepewną przyszłością i niekontrolowanym zachowaniem przyrody przyczyniła się ▶

Warto doczytać

- U. Beck, *Spółczesność światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, Warszawa 2012.
- *Nasza Wspólna Przyszłość. Raport Światowej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju*, Warszawa 1991.
- *Nauka-technika-społeczeństwo. Podejścia i koncepcje metodologiczne, wyzwania innowacyjne i ewaluacyjne*, Lech Zacher (red.), Warszawa 2012.

Pytania do tekstu

1. Czym jest zrównoważony rozwój?
2. Co spowodowało skupienie się społeczności międzynarodowej na postulacie zrównoważonego rozwoju?
3. Dlaczego mówimy, że „zrównoważony rozwój” jest terminem-wytrychem?

do zapanowania powszechnej zgody na przyjęcie nowego celu rozwoju. Organizacja Narodów Zjednoczonych określiła kwestie ochrony środowiska mianem problemu mającego znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa międzynarodowego i zaproponowała całościowe podejście do podstawowych problemów społecznych o globalnym charakterze.

Wprowadzenie postulatu zrównoważonego rozwoju do agendy politycznej nie było jednak jednoznaczne z ustaleniem wspólnej definicji i przyjęciem wiążących strategii dla tegoż rozwoju. W konsekwencji pozostało nam jego bardzo mgliste pojęcie. „Zrównoważony rozwój” stał się jednym z terminów-wytrychów, popularnych sloganów pozbawionych konkretnej treści.



Ilustracja: Paulina Belcarz

Zdarza się, że powołujący się na koncepcję zrównoważonego rozwoju reprezentują odmienne poglądy. Na przykład problem energii dla państw Globalnej Północy sprowadza się do przejścia na wykorzystywanie nisko lub zeroemisyjnych źródeł, podczas gdy dla Globalnego Południa problemem jest dostęp do jakichkolwiek źródeł energii. W tym regionie ponad miliard ludzi nie ma dostępu do energii. Południe próbuje znaleźć rozwiązania umożliwiające adaptację do ekstremalnych zjawisk atmosferycznych, Północ natomiast dokonuje wyborów ekonomicznych, podejmując decyzje dotyczące modelu gospodarczego, rezygnacji z określonych źródeł energii, wyboru miejsca i sposobu produkcji energii. Jednocześnie świat nie jest wolny od konfliktów zbrojnych na tle kontroli zasobów naturalnych, narasta również ryzyko wojen klimatycznych.

Trudności z wdrażaniem

Rozumienie i wdrażanie zasad zrównoważonego rozwoju napotyka na całym świecie liczne przeszkody. Poza tym tempo pożądanych zmian jest zbyt wolne w stosunku do tempa zachodzących procesów klimatycznych, ekonomicznych i politycznych.

Istotną trudnością w procesie zmiany jest brak znajomości celów Agendy 2030 w społeczeństwach, co przyczynia się do zawężania spojrzenia na problem, nieuwzględniania jego złożoności. „Przestawianie” społeczeństw na zrównoważony rozwój oceniane jest jako proces kompleksowy, obejmujący wiele wymiarów: społeczny, środowiskowy, ekonomiczny, techniczny, kulturowy, instytucjonalny i dotyczący zasad sprawiedliwości. Wielość i różnorodność interesariuszy, konflikt interesów, działanie w środowisku o dużej niepewności stanowią istotne blokadę na drodze do zrównoważonego rozwoju. Szanse na sukces upatruje się tu we wspólnej odpowiedzialności, jednolitości reguł i ich stabilności. Instrumenty polityczno-prawne traktowane są jako optymalne narzędzia wdrażania celów zrównoważonego rozwoju, ponieważ samo podnosze-

nie świadomości jest niewystarczające, żeby zahamować nadmierną eksploatację podejmowaną przez większość społeczeństwa.

Innym problemem jest to, że idea zrównoważonego rozwoju jest przede wszystkim ideą społeczno-polityczną, która posiada uzasadnienie etyczne zawierające się w zasadach sprawiedliwości międzypokoleniowej i wewnątrzpokoleniowej, uważanych za kontrowersyjne.

Jak było wspomniane, podnoszone są też uwagi krytyczne dotyczące samej definicji zrównoważonego rozwoju. Badania społeczne pokazują, że kategoria zrównoważonego rozwoju z uwagi na pojemność znaczeniową bywa uważana za koncepcję ukrywającą autentyczne konflikty interesów i rzeczywiste stosunki władzy. Ulrich Beck w *Społeczeństwie światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa* pisze, że globalna definicja problemów środowiska jest krytykowana jako swego rodzaju ekologiczny neoimperializm państw zachodnich, które zapewniają sobie przewagę informacyjną i rozwojową nad krajami ubogimi, a jednocześnie maskują swoją rolę jako głównych sprawców globalnych zagrożeń cywilizacyjnych (Beck 2012, s. 131).

Przestawienie rozwoju społeczno-gospodarczego na tory rozwoju zrównoważonego, biorąc pod uwagę kompleksowość i zmienność uwarunkowań, w jakich proces ten się odbywa, nie może i nie przebiega bez zahamowań, regresów czy złudnych przyspieszeń. Sama siła argumentów nie jest wystarczająca, aby przeprowadzić w krótkim okresie całościową modernizację gospodarki, stosunków pracy, rozwinięcie nowe wzorce życia, pracy i zachowań konsumenckich. Instrumenty niezbędne do przejścia są dostępne, rozwija się edukacja dla zrównoważonego rozwoju, lecz ciągle wyzwaniem pozostają m.in. brak świadomej zgody społecznej dla ponoszenia kosztów transformacji oraz wiążących decyzji politycznych umożliwiających kompleksowe wdrażanie celów Agendy 2030. ■

Globalne ocieplenie powoduje całą kaskadę skutków



Philip Kitcher

Emerytowany profesor filozofii Uniwersytetu Columbia (John Dewey Professor). Jego zainteresowania filozoficzne obejmują szeroki obszar: od filozofii nauki (szczególnie filozofii biologii i matematyki) poprzez etykę i filozofię polityczną aż po filozofię literatury i muzyki. W wolnym czasie uprawia wspinaczkę górską, pisze wiersze, śpiewa, gotuje, a przede wszystkim bawi się ze swoimi wnukami.

Wywiad z Prof. Philipem Kitcherem, wybitnym specjalistą w dziedzinie badań z pogranicza nauk przyrodniczych i filozofii

Naukowcy ogłosili, że skutki działalności człowieka sięgają aż do poziomu procesów geologicznych. Pojawiła się idea wprowadzenia nowej jednostki historii geologicznej Ziemi – antropocenu, która stała się także symbolem kluczowych problemów ludzkości w XXI wieku. Które problemy „ery człowieka” są najważniejsze?

Moim zdaniem główne problemy wynikają z globalnego ocieplenia i zwiększonej częstotliwości występowania pandemii spowodowanych zmieniającymi się stosunkami ekologicznymi. Problemy te są ze sobą powiązane, ponieważ wzrost średniej temperatury na Ziemi modyfikuje środowiska, do których przystosowane są zwierzęta i rośliny, łącząc w ten sposób

gatunki, które wcześniej nie miały ze sobą wielkiego kontaktu. Zmienione wzorce migracji i osiedlania się w nowych odmiennych siedliskach stwarzają możliwość ewolucji przenosicieli chorób, jak również rozprzestrzeniania się na ludzi chorób występujących wcześniej u zwierząt.

Musimy zdać sobie sprawę, że globalne ocieplenie nie powoduje tylko pojedynczych zmian – na przykład podniesienia się poziomu mórz – ale też całą kaskadę skutków. Burze, fale upałów, powodzie, susze i pożary będą występować częściej i z większą intensywnością. Wtórnymi konsekwencjami tych zdarzeń i epizodów będą wymuszone migracje ludzkich populacji, często odbywające się w niekorzystnych warunkach. Głupotą jest myślenie o tychże migracjach w kategoriach systematycznego wycofywania się z wybrzeży, ►

Słowa kluczowe: antropocen, globalne ocieplenie, zmiana klimatu, globalna debata, nadzieja

na których morze łagodnie i stopniowo się podnosi. O wiele bardziej prawdopodobne są kryzysy, w których duże liczby ludzi, już teraz borykających się z niedoborem żywności, wody i brakiem możliwości zachowania higieny, muszą masowo przemieszczać się do regionów, w których lokalni mieszkańcy sami walczą o przetrwanie. Takie okoliczności stwarzają szerokie pole do rozprzestrzeniania się znanych chorób, jak również do powstania nowych.

Jaka jest rola naukowców w rozwiązywaniu tych problemów?

Naukowcy mogą próbować dociekać, jaki będzie najbardziej prawdopodobny wpływ wspomnianych zmian na sytuację światową przy założeniu, że albo globalna populacja ludzka nie podejmie żadnych działań (utrzymując podejście, iż „wszystko jest w porządku”), albo zostanie podjęta decyzja o realizacji określonego spektrum działań na poziomie krajowym. Należy jednak przyznać, że uzyskanie wiarygodnych prognoz w tej dziedzinie jest niezwykle trudne. Przynajmniej w dającej się przewidzieć przyszłości nie możliwe będzie określenie prawdopodobieństwa wystąpienia różnych łańcuchów zdarzeń i oszacowanie ich kosztów. Chociaż ludzie często angażują się w dyskusje, w których zakłada się, że jeden sposób działania (kontynuacja emisji gazów cieplarnianych) okaże się katastrofalny, a inny (utrzymanie temperatury powyżej poziomu z czasów przedprzemysłowych poniżej 1,5°C) „uratuje

planetę”, to tego rodzaju zerojedynkowe myślenie jest błędne. Znany jest jeden dość banalny fakt: im bardziej ludzie ograniczają emisję, tym większe jest prawdopodobieństwo, że nasi potomkowie będą w stanie funkcjonować w swoim środowisku. Wyjście poza ten fakt w kierunku konkretnych twierdzeń na temat stopnia, w jakim planowana polityka zwiększy prawdopodobieństwo możliwej do opanowania ludzkiej przyszłości, przekracza

możliwości obecnej nauki i prawdopodobnie przekracza możliwości jakiegokolwiek nauki dostępnej w ciągu najbliższych dziesięcioleci.

Moim zdaniem główny wkład nauki w najbliższej przyszłości będzie polegał na próbie pomocy w technologicznych rozwiązaniach problemów bezpiecznego wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Nasza sytuacja byłaby łatwiejsza, gdybyśmy mogli odkryć sposoby usuwania wę-

